

Sylwia Bykowska

Działalność Komisji Weryfikacyjnej w Gdańsku w latach 1945-1947 na tle sytuacji społecznej

Rocznik Gdański 7576, 167-180

2015/2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

SYLWIA BYKOWSKA¹

DZIAŁALNOŚĆ KOMISJI WERYFIKACYJNEJ W GDAŃSKU W LATACH 1945–1947 NA TLE SYTUACJI SPOŁECZNEJ

Lata po 1945 r. to czas wyjątkowy pod wieloma względami. Czas tryumfu i trwogi, odbudowy i utraty, czy wreszcie oczekiwania i rozczarowania. To czas, w którym „stare” odchodziło, a „nowe” objawiało się w zupełnie nieoczekiwanej formie. Niekiedy jednak „stare” próbowało ocalić przed zapomnieniem własną tożsamość. Tak było w odniesieniu do Polonii gdańskiej z terenów Wolnego Miasta, która po zakończeniu wojny, gdy Gdańsk był już polskim miastem, określała siebie mianem Polaków gdańszczan.

W niniejszym artykule zostanie ukazana działalność Komisji Weryfikacyjnej w Gdańsku, powołanej w związku z koniecznością rozdzielenia gdańskiej populacji na tych, którzy po 1945 r. mogli pozostać w swoim rodzinnym mieście oraz wysiedleniem z jego granic tych, których decyzje z Jalty i Poczdamu tego prawa pozbawiły². Zabieg ten wynikał z przesunięcia na zachód granic państwowych, w ślad za którym ludność rodzima z terenów tzw. ziem odzyskanych stanęła przed dramatycznym wyborem swoich dalszych życiowych losów. Jak wiadomo, mocą decyzji podjętych przez wielkie mocarstwa Gdańsk dołączył do grona tych miast Polski i Europy Wschodniej, których oblicze ludnościowe uległo całkowitemu przeobrażeniu. Zasiedlenie i zagospodarowanie terenów należących dotąd do Trzeciej Rzeszy i zamieszkałych przez ludność niemiecką zobligowaną po wojnie do ich opuszczenia, to problem nie tylko powojennego Gdańska, ale także Szczecina, Zielonej Góry czy Wrocławia³.

¹ Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, e-mail: sbykowska@ihpan.edu.pl.

² Na temat ewolucji stosunku do rodzinnego miasta jego niemieckich mieszkańców, którzy po 1945 r. opuścili Gdańsk, skupionych w związku wypędzonych dawnych gdańszczan (Bund der Danziger) zob.: E. Kizik, *Obraz powojennego Gdańska w relacjach obcokrajowców. Rekonesans badawczy*, [w:] *Szkice z życia codziennego w Gdańsku w latach 1945–1989*, red. G. Berendt, E. Kizik, Gdańsk 2012, s. 35.

³ Oprócz Polski z podobnym problemem mamy do czynienia również w Czechosłowacji, Rumunii, ZSRR oraz na Węgrzech.

Weryfikacji ludności rodzimej w województwie gdańskim została już poświęcona książka wydana w 2012 roku⁴. Gdańsk przebadano w niej głównie pod względem formalnej organizacji weryfikacji na obszarze całego województwa. Celowe wydaje się ponowne przyjrzenie tej problematyce, jednak z punktu widzenia wspomnianej grupy rodzimych Polaków zamieszkujących w Gdańsku. Aktywność tego środowiska po 1945 r. jest bardzo interesująca, jednak poza publikacjami wspomnieniowymi, powojenne losy Polonii gdańskiej nie doczekały się dotąd naukowego opracowania.

UWAGI OGÓLNE

Punkt wyjścia w rozwoju stosunków ludnościowych Gdańska stanowi zajęcie miasta przez Armię Radziecką i utworzenie w dniu 30 marca 1945 r. województwa gdańskiego. Zaraz po ustaniu działań wojennych rozpoczęły się masowe przemieszczenia, które w literaturze przedmiotu określa się niekiedy mianem „wędrowek ludów”, niespotykanych dotąd zarówno w dziejach Polski, jak i Gdańska. W ich wyniku ukształtowała się nowa gdańska społeczność. Masowa akcja osiedleńcza zakończyła się w końcu 1946 roku. Tylko w pierwszym półroczu jej trwania przybyło do Gdańska blisko 77 tys. Polaków z różnych regionów Polski przed- i powrzeźniowej. Kolejne 70 tys. napłynęło w przeciągu 1946 roku. Przybysze pochodzili m.in. z województw: bydgoskiego, warszawskiego, lubelskiego, kieleckiego i poznańskiego, a także z byłych kresów Drugiej Rzeczypospolitej. Jedni powodowani pragnieniem rozpoczęcia nowego życia, inni chęcią zysku, niemal wszyscy przekonani, że czekają na nich opuszczone przez Niemców mieszkania, które bez przeszkód będzie można zasiedlić. Portowe miasto wieściło też dobrą pracę i sukces. Tymczasem sytuację komplikowali nie tylko żołnierze sowieccy, którzy zajmowali niektóre kwatery ulic, udaremniając dostęp do opuszczonych przez Niemców mieszkań, lecz także polscy autochtoni, którzy niejako zamazywali pożądany podział na Polaków i Niemców. W tym kontekście o ile po 1945 roku naród był kategorią silnie uwspólnatawiałą, o tyle tożsamość gdańska rodziła podejrzenia. Osobom z centralnej Polski trudno było zaakceptować obco brzmiący akcent oraz nieuniknione w przeszłości związki polskich gdańskich autochtonów z niemieckimi sąsiadami. Oznaki te umniejszały, a niekiedy wręcz dyskwalifikowały gdańszczan jako Polaków. Miało to swoje znaczenie dla powojennych losów rodzimych gdańszczan. Autochtoni, dla których pozostanie w rodzinnym Gdańsku było czymś oczywistym, w opinii przybyszy powinni byli opuścić te ziemie.

Gdy w 1948 r. mieszkańców Gdańska obliczano na 165 494 osób, blisko 14 tys. z tej liczby stanowiła ludność rodzima⁵. Tragiczne doświadczenie wojny mocno zachwiało systemem wartości grup i jednostek, jednak wkrótce po zakończeniu wojny pragnieniem ocalałych Polaków-gdańszczan było wystąpienie wobec napływających

⁴ S. Bykowska, *Rehabilitacja i weryfikacja narodowościowa ludności polskiej w województwie gdańskim po II wojnie światowej*, Gdańsk 2012. Tutaj zob. przegląd źródeł i literatury. Województwo gdańskie objęło swym zasięgiem trzy przedwojenne organizmy państwowe i zarazem różnorodne grupy ludności rodzimej, w tym kaszubskiej. I tak w jego skład weszły powiaty przed wojną polskie (gdzyński, kartuski, morski, starogardzki, kościerski, tczewski), powiaty dawniej niemieckie (elbląski, malborski, sztumski, kwidzyński i lęborski) oraz obszar byłego Wolnego Miasta Gdańska. Tej specyfice podporządkowano strukturę książki.

⁵ Główny Urząd Statystyczny w Gdańsku, *Przegląd statystyczny miasta Gdańska za czas 1945–1950*, s. 13.

osadników z głębi kraju w roli gospodarza na ich rodzimej ziemi. Rychło zrozumieli, że nie jest to możliwe⁶. Natomiast swoje siły i aktywność musieli skoncentrować na problemie uzyskania praw do bycia Polakiem. Uzyskane w wyniku weryfikacji zaświadczenia dawały im prawo dalszego mieszkania w swoich domach oraz gwarantowały pełnoprawne uczestnictwo w życiu społecznym.

Gdańsk był najchętniej wybieranym poniemieckim miastem jako cel migracji osadników. W pierwszych kilku powojennych latach ukształtowała się podstawowa tkanka ludności powojennego Gdańska. Był to tzw. postmigracyjny model społeczny, charakterystyczny dla ziem odzyskanych. Podstawową cechą tego modelu był międzyregionalny skład ludności ze zdecydowaną przewagą osadników w stosunku do ludności rodzimej. Istotne pytanie badawcze, choć niełatwe do rozwiązania, zawiera się w pytaniu o kształt relacji pomiędzy zróżnicowanymi kategoriami ludności. Niewątpliwie na relacjach tych w znaczącym stopniu zaważył z jednej strony specyficzny status mieszkańców ziem poniemieckich, w tym i Gdańska. Z uwagi na przynależność państwową do Trzeciej Rzeszy nie posiadali oni polskiego obywatelstwa. Z drugiej strony postępujący od wiosny 1945 r. odpływ Niemców za Odrę i napływ polskich osadników gwałtownie zmieniał strukturę miejskiej społeczności. Ci ostatni wkrótce zaczęli stanowić jej zasadniczy trzon, natomiast kondycja gdańskich autochtonów sprowadzała się do obrony pozycji społecznej w nowej sytuacji.

Na wzajemny obraz poszczególnych grup ludności składały się różne elementy, z których do najważniejszych należały: stereotypy, w których dominowały cechy negatywne, brak wiedzy na temat skomplikowanych stosunków narodowościowych panujących na przejmowanych przez Polskę terenach. Wychowani na styku dwóch kultur autochtoni niekiedy zdradzali oznaki zniemczenia w postaci kaleczenia mowy polskiej, brzmienia nazwiska czy osobistych przyzwyczajzeń. Dla ogółu polskich przybyszy zastana w Gdańsku ludność to byli wyłącznie Niemcy. Fakt, iż część ówczesnych gdańszczan stanowiły osoby pochodzenia polskiego raczej umykał ich uwadze. A ponadto odmienne doświadczenia wojenne – przywiezione przez jednych z centralnej Polski, a przez drugich z obszarów włączonych do ZSRR – utrudniały zrozumienie kwestii niemieckiego i gdańskiego obywatelstwa czy też *Völklisty*.

Nieznajomość lub słaba znajomość języka polskiego czy też charakterystyczny, budzący niepokój akcent był istotnym czynnikiem stygmatyzującym rodzimych gdańszczan po 1945 r. Jednak równie znaczące były kwestie materialne, przejście mieszkania lub mienia ruchomego po wysiedlonych Niemcach, co w sytuacji powojennej zawieruchy, a nade wszystko braku uregulowań prawnych jasno określających status ludności autochtonicznej, stanowiło łatwy motyw wzbogacenia się. Korzystali z niego nie tylko tzw. pionierzy, ale także bardziej „przedsiębiorczy” znajomi z sąsiedztwa. Nietrudno

⁶ Zob. artykuł Mirosława Dybowskiego, działacza polonijnego, delegata Ministerstwa Spraw Zagranicznych do ludności rodzimej, sekretarza Wojewódzkiej Komisji Weryfikacyjnej w Gdańsku, w którym stwierdza, że po 1945 r. ludność rodzima nie ma możliwości pełnienia roli gospodarza na swojej ziemi: *Autochtoni. Na marginesie akcji weryfikacyjnej*, „Dziennik Bałtycki”, 1947 r., nr 78, s. 2. Propagandowo ludność rodzima była jednym z najważniejszych argumentów za prawami Polski do poniemieckich terytoriów. G. S t r a u c h o l d, *Mysł zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej w latach 1945–1947*, Toruń 2003, s. 90; H. R y b i c k i, *Polska ludność rodzima w kształtowaniu nowej społeczności Pomorza Zachodniego po 1945 r.*, [w:] *Pomorze – trudna ojczyzna?*, red. A. S a k s o n, Poznań 1996, s. 195.

było o intrygę, na której mogli się wzbogacić „prawdziwi” Polacy. W cytowanym wyżej artykule czytamy:

„Niestety większość zarzutów, wpływających do Komisji Weryfikacyjnej, to zarzuty nieistotne, oparte na osobistych pretensjach. Najczęściej chodzi tu o usunięcie z zajmowanego mieszkania czy sklepu”⁷.

POŁONIA GDAŃSKA W OBLICZU WERYFIKACJI

Działaczem, który integrował po wojnie środowisko polskich gdańszczan i podejmował pewne inicjatywy na rzecz zachowania ich tożsamości, był Kazimierz Banaś-Purwin⁸. Przybył do Gdańska w dniu 8 kwietnia 1945 r. na czele grupy operacyjnej Ministerstwa Administracji Publicznej, której zadaniem było zorganizowanie struktur administracji wojewódzkiej. Władze gdańskie wyznaczyły mu zadanie uregulowania statusu przedwojennych gdańskich obywateli, a więc przeprowadzenia weryfikacji narodowościowej, a tym samym rozstrzygnięcia o ich dalszych życiowych losach: pozostania w rodzimym mieście lub wyjeździe do Niemiec.

Z jego inicjatywy 3 czerwca 1945 r. w gmachu Teatru Wielkiego przy ulicy Rokosowskiego⁹ odbyło się zgromadzenie około tysiąca byłych gdańskich działaczy, które przybrało formę protestu. Została tu podjęta rezolucja w sprawie „uporządkowania spraw narodowościowych, obywatelskich i własnościowych”. Zgromadzeni zdefiniowali siebie jako ostatki „polskiego żywiołu autochtonicznego pozostającego na tutejszych rodzimych ziemiach po krwawym pogromie teutońskim”¹⁰.

Publiczna manifestacja Polaków-gdańszczan w obronie swoich praw stanowiła pewien impuls do rozpoczęcia akcji weryfikacji w Gdańsku. W dniu 20 czerwca 1945 r. ogłoszono ministerialne, bardzo ogólnie zakreślone kryteria weryfikacyjne¹¹. Pięć dni później Wojewódzki Wydział Społeczno-Polityczny w Gdańsku, kierowany przez Leonarda Wierzbickiego¹², ogłosił w tej sprawie okólnik. Władze gdańskie ze zrozumieniem przystąpiły do kwestii ludności rodzimej. Pierwszy gdański wojewoda po

⁷ *Tamże*.

⁸ Po wojnie K. Banaś-Purwin pełnił również funkcję prezesa Związku Śpiewaczego Okręgu Gdańskiego. Zob.: Gdańska Biblioteka Polskiej Akademii Nauk [dalej: BPAN], Ms 5521 i in.: *Spuścizna Banasia-Purwina*. Z dniem 18 stycznia 1945 r. otrzymał powołanie do Ministerstwa Administracji Publicznej (Departament Ogólno-Organizacyjny) i zadanie zorganizowania grupy administracyjno-samorządowej dla Pomorza i Gdańska.

⁹ Dzisiejszy gmach Opery Bałtyckiej, przed wojną pełnił funkcję hali sportowej, który w latach 1948–1949 odbudowano jako budynek Teatru Wielkiego.

¹⁰ *Manifestacje w polskim Gdańsku*, „Dziennik Bałtycki”, 1945, nr 16, s. 3.

¹¹ Szczegółowe omówienie ustawodawstwa weryfikacyjnego zob. S. Bykowska, *Rehabilitacja i weryfikacja*..., s. 203–214. Obywatelstwo polskie mogły uzyskać osoby narodowości polskiej, które w dniu 31 VIII 1939 r. zamieszkiwały nowo odzyskane ziemie, nie należały do NSDAP i nie podlegały sankcjom przewidzianym w dekrete z 31 VIII 1944 r. (tzw. sierpniówka).

¹² Leonard Wierzbicki – działacz społeczny i komunistyczny, członek SDKPiL, w okresie międzywojennym pracownik spółdzielczości, w latach 1945–1948 sprawował następujące funkcje: prezydenta Grudziądza, kierownika Wydziału Społeczno-Politycznego w Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku, przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku, prezydenta Sopotu. Do obowiązków WSP należał m.in. nadzór nad realizacją weryfikacji narodowościowej.

1945 r., Mieczysław Okęcki¹³, wydał obwieszczenie, w którym zaznaczył, iż weryfikację powinni przeprowadzić: „zasiedziali na tamtejszym terenie i znający stosunki lokalne niewątpliwi Polacy, którzy swoimi podpisami osobiście odpowiadać będą za polski charakter petenta”¹⁴.

Niespełna dwa tygodnie później, w dniu 6 lipca 1945 r., wspomniany Banaś-Purwin przystąpił do tworzenia Komisji Weryfikacyjno-Rehabilitacyjnej dla Polaków–gdańszczan¹⁵. Jego intencją było objęcie zasięgiem kompetencji i działań całą przedwojenną społeczność Polonii gdańskiej, która zamieszkiwała nie tylko Gdańsk, ale także Sopot oraz powiat gdański. Ostatecznie powołana do życia 12 lipca 1945 r. Komisja Weryfikacyjno-Rehabilitacyjna podzielona została na cztery oddziały w następującym składzie:

Gdańsk – Franciszek Błęński, Antonina Czyżewska, Maria Flisykowska, Pelagia Korbasiewicz, Wincenty Pacholski, Stefania Słupińska, Smulikowski (brak imienia);
Wrzeszcz – Michał Bellwon, Józef Miotk, Paweł Śliwiński;

Oliwa – Jan Władysław Ebert, Bogusław Gańcz, Helena Hassowa;

Sopot – Bronisław Bukowski, Klemens Badziąg, Teofil Kulikowski, Michał Mielniński, Klemens Nitka, Józef Uller, Medard Wieloch, Julian Zamkowski.

W Komisji licznie zasiadali gdańscy autochtoni, co świadczyło nie tylko o ich aktywnym udziale w życiu publicznym, lecz także o zwartości gdańskiej społeczności i gotowości do prawnego uregulowania statusu gdańszczan.

Na czele Komisji stanął Kazimierz Banaś-Purwin, który początkowo przyjmował interesantów w swoim mieszkaniu przy ul. Jaškowa Dolina 3/3. Funkcję zastępcy pełnił inny działacz polonijny, Tadeusz Tylewski¹⁶, natomiast sekretarza – Alojzy Pilarczyk. Prawdopodobnie na spotkaniu z Franciszkiem Kotus-Jankowskim, prezydentem Gdańska, w dniu 14 lipca 1945 r. został zatwierdzony regulamin Komisji Weryfikacyjnej¹⁷. Zdając sobie sprawę, że urzędowe selekcionowanie mieszkańców pod względem przynależności narodowej niesie ze sobą niebezpieczeństwo nadużyć złożono

¹³ Mieczysław Okęcki – działacz społeczny, inżynier i wykładowca m.in. na Politechnice Gdańskiej. Przed wojną pracownik administracji państwowej i miejskiej, w 1944 r. objął funkcję wiceministra komunikacji w PKWN, następnie 30 marca 1945 r. został mianowany wojewodą gdańskim, jednak jako członek Stronnictwa Demokratycznego już w styczniu 1946 r. został odsunięty ze stanowiska. Jako wojewoda był wykonawcą polityki narodowościowej w województwie. Nieformalnie podlegał pierwszemu sekretarzowi Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej. Podobnie, jak w całej powojennej Polsce, dużą rolę w przebiegu procesów związanych z kwestiami narodowościowymi pełnił Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego.

¹⁴ Archiwum Państwowe w Gdańsku [dalej: AP Gd], 1165/1095, *Zarządzenia w sprawie weryfikacji 1945–1951*, 25 VI 1945 r., k. 78.

¹⁵ Komisja pojawia się w dokumentach także jako Komisja Weryfikacyjna dla Spraw Rehabilitacji, Komisja Weryfikacyjno-Rehabilitacyjna dla Polaków Gdańszczan lub Komisja Weryfikacyjna dla Polaków Gdańszczan.

¹⁶ Zarówno przed, jak i po wojnie, był dyrygentem chórów polskich na terenie Gdańska. BPAN, Ms 5521, *Spuścizna Banasia-Purwina*, k. 13 i in. Tadeusz Tylewski był sąsiadem Banasia-Purwina. Dolne partie ul. Jaškowa Dolina (część w kierunku wzgórz morenowych przez pierwsze miesiące po wojnie była niedostępna i strzeżona przez Sowieców) oraz ul. Batorego przeznaczone były do zasiedlenia przez polskich urzędników.

¹⁷ BPAN, Ms 5525, *Pismo Fr. Kotus-Jankowskiego do K. Banasia-Purwina*, VII 1945 r., k. 57. Franciszek Kotus-Jankowski, działacz społeczny i komunistyczny, członek SDKPiL, w 1911 r. zesłany do guberni Wiatskiej, do miasteczka Urzum na Syberii, zwolniony po dwóch latach w wyniku amnestii cara Mikołaja II. W dniu 31 III 1945 r. został mianowany na stanowisko prezydenta Gdańska, do którego przybył 4 kwietnia tegoż roku na czele szesnastoosobowej grupy operacyjnej. Z powodu słabego stanu zdrowia złożył rezygnację z funkcji prezydenta Gdańska, który to urząd w dniu 28 maja 1946 r. przekazał swojemu następcy Bolesławowi Nowickiemu.

zobowiązanie do kierowania się w podejmowaniu decyzji „wyłącznie własnym sumieniem, najlepszą swoją wiedzą i rozsądkiem bez jakichkolwiek ubocznych przesłanek, jak sugestia, znajomość, pokrewieństwo lub powinowactwo”¹⁸.

Latem 1945 r. ponad 10 tysięcy osób zgłosiło się do jej siedziby w gmachu Zarządu Miejskiego w Gdańsku, chcąc otrzymać pełnię praw obywatelskich. Warunkiem uzyskania zaświadczenia weryfikacyjnego było złożenie deklaracji wierności wobec państwa i narodu polskiego, zamieszkiwanie przed wybuchem wojny w Gdańsku oraz przynależność do narodowości polskiej. W wypadku osób, które otrzymały prawa obywatelskie w polskim Gdańsku do końca 1945 r., a więc podeszły do weryfikacji natychmiast po jej ogłoszeniu, można przypuszczać, iż byli to w większości gdańszczanie polskiego pochodzenia. Wówczas Komisja bardzo skrupulatnie rozpatrywała wnioski. Wojewoda Okęcki uważał nawet, że zbyt kategorycznie traktowano autochtonów. W pierwszym swoim raporcie opisującym sytuację ludnościową stwierdził wręcz, że: „(...) dotychczasowa akcja weryfikacyjna jako taka jest zbyt wąsko zakreślona i obejmuje swoim zasięgiem li tylko niewątpliwych Polaków, a nawet i z tej liczby już część niestety została wysiedlona przedwcześnie do Niemiec, dzięki zbyt rygorystycznemu pojmowaniu swych zadań przez władze wykonawcze”¹⁹.

Jednocześnie do 25 stycznia 1946 r. ponad 2 tys. osób odmówiono polskiego obywatelstwa na terenie Gdańska. Komisja, jak podawał w piśmie do Biura Kontroli Państwa Banaś-Purwin – „kilkuset ciemnych typów oddała w ręce władz bezpieczeństwa i sądów”²⁰. W tym samym dokumencie czytamy o nadużyciach, jakich doświadczali polscy gdańszczanie, zarówno ci już zweryfikowani, jak i oczekujący na rozpatrzenie wniosku: „Codziennie mamy do czynienia z obywatelami, zgłaszającymi się w sprawach nadużyć, jakich wobec nich dopuścili się różni przestępcy, na razie nieuchwytni”. Autor pisma podkreślał, że władze lokalne są bezsilne, ponieważ „sprawy nadużyć posiadają rozległe stosunki”²¹.

Nieufność, niechęć i spory między tworzącymi nową gdańską społeczność grupami ludności pochodzącymi z różnych stron Polski przedwojennej szły w parze z rywalizacją, niekiedy brutalną, o dostęp do dóbr: mieszkań, warsztatów pracy i dobytku ruchomego. Pod wpływem szeroko lansowanej przez państwo ideologii pionierskiej stroną słabszą w tym konflikcie byli coraz mniej „widoczni” w przestrzeni miejskiej wraz z trwającą akcją osiedleńczą autochtoni. Zrazu stali oni na przegranej pozycji, gdyż nie posiadając praw obywatelskich do momentu weryfikacji, nie posiadali też praw do swoich mieszkań, gospodarstw, itd. Dekret z 30 marca 1945 r. powołujący do życia województwo gdańskie unieważniał bowiem dotychczasowe prawodawstwo obowiązujące na terenie Wolnego Miasta, w tym i prawo własności²².

Ekonomiczna przesłanka skarg oraz anonimowych donosów do Komisji Weryfikacyjnej często pojawiała się w dokumentach jako powód piętnowania rodzimych

¹⁸ BPAN, Ms 5524, *Sprawy wewnętrzne Komisji Weryfikacyjnej w Gdańsku*, 30 IX 1945 r., k. 1. Por.: AP Gd, 1165/1101, *Zarządzenia Ministra Ziemi Odzyskanych w sprawach repolonizacji i weryfikacji*, (brak daty), k. 22.

¹⁹ AP Gd, 1164/358, *Raport sytuacyjny nr 1*, brak daty, k. 226–227.

²⁰ BPAN, Ms 5532, *Pismo K. Banasia-Purwina do Biura Kontroli Państwa*, 25 I 1946 r., k. 2.

²¹ *Tamże*.

²² Dz.U. RP, nr 11, 1945, poz. 57. Dekret Rządu Tymczasowego o utworzeniu województwa gdańskiego.

gdańszczan polskiego pochodzenia jako Niemców i zdrajców. Zasiedlenie Gdańska po 1945 r., a więc kwestie dotyczące jego chłonności, przydziału i zajmowania mieszkań w sposób naturalny wysuwały się na czołową rolę w załatwianych sprawach. Szczególnie w drugim półroczu 1945 r., gdy panował ogólny chaos, trwały niekontrolowane wysiedlenia, napady i rabunki poniemieckiego mienia, często dochodziło do grabieży mieszkań gdańskich Polaków. Spotykamy to zjawisko nie tylko w samym Gdańsku, ale i w pozostałych „odzyskanych” miejscowościach całego województwa gdańskiego. W Kwidzynie, Malborku czy Elblągu, a także w powiecie gdańskim wystąpił problem tzw. gospodarstw spornych. Wielu rodzimych gospodarzy utraciło swoje majątki, które jako poniemieckie były przekazywane osadnikom z Polski centralnej lub zza Buga. Zdarzało się, że po uzyskaniu weryfikacji ci pierwsi odzyskiwali swoją własność, lub też uzyskiwali ekwiwalent w postaci innej nieruchomości, niekiedy jednak o wiele niższym standardzie: zniszczonej i ograbionej, bez inwentarza. Przejęcie mieszkania lub mienia ruchomego w sytuacji powojennej, a nade wszystko jasno określających status ludności autochtonicznej przepisów prawnych, stanowiły łatwy motyw wzbogacenia się. Korzystali z niego nie tylko tzw. pionierzy, ale także bardziej „przedsiębiorczy” znajomi z sąsiedztwa, a nierzadko i lokalne władze. Prowadzone równoległe wysiedlenia ludności niemieckiej zwiększały pulę pozostawianych dóbr materialnych do podziału. To przecież poniemiecki majątek rozbudzał gorączkę szabru na przejętych terenach, a wśród osadników radość i nadzieję na nowe życie²³. Nie dziwi zatem nacisk wywierany na autochtonów, aby opuszczali oni przyłączone do Polski tereny wraz z Niemcami.

W tej sytuacji działacze gdańscy z Komisji Weryfikacyjnej dążyli do poszerzenia swoich kompetencji o prawo do interwencji przy nadużyciach wobec gdańszczan. Ustalenie takie zapadło w dniu 26 listopada 1945 r. na zebraniu władz wojewódzkich²⁴. Jednak szybko stało się ono powodem zatargów z władzami terenowymi, a w szczególności ze starostą powiatowym gdańskim Marianem Klenowiczem. Z kolei ogłoszenie przez wojewodę zakończenia weryfikacji w Gdańsku 31 grudnia 1945 r. spotkało się z ostrym protestem znanego już Banasia-Purwina, jak również osób zagrożonych przymusowym wysiedleniem za Odrę²⁵. Skład Komisji Weryfikacyjno-Rehabilitacyjnej dla Polaków gdańszczan z początku 1946 r. uległ redukcji początkowo do dziesięciu, a potem do czterech członków, co szybko przełożyło się na poziom skuteczności jej pracy²⁶. Pomimo płynących od początku tego roku centralnych nacisków na jak najszybsze zakończenie weryfikacji²⁷, w Gdańsku stwierdzono wyjątkową opieszałość „nie odpowiednią nawet w przybliżeniu wymogom chwili obecnej”.

Dopiero powołanie do życia Wojewódzkiej Komisji Weryfikacyjnej w Gdańsku 18 marca 1946 r. spowodowało przyspieszenie prac, a dzięki zarządzeniu uproszczenia

²³ M. Zaremba, *Wielka Trwoga: Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012, s. 273–313.

²⁴ Zob. S. Bykowska, *Rehabilitacja i weryfikacja...*, s. 342.

²⁵ M. Hejger, *Przekształcenia narodowościowe na ziemiach zachodnich i północnych Polski w latach 1945–1959*, Słupsk 2008, s. 139.

²⁶ BPAN, Ms 5525, *Pismo K. Banasia-Purwina do F. Chudoby*, 18 I 1946 r., k. 4.

²⁷ Generalnie w okresie tym władze rządowe nalegały na jak najszybsze rozwiązanie problemu obywatelstwa rodzimych mieszkańców Ziemi Odzyskanych. Wiązało się to z kampanią prowadzoną przed zbliżającym się referendum ludowym 30 VI 1946 r.

trybu rozpatrywania spraw udało się ukrócić wielogodzinne oczekiwania interesantów²⁸. Dodatkowo problem obywatelstwa polskich gdańszczan stał się przedmiotem troski szerszego grona Polaków miejscowego pochodzenia. Przykładowo do prac wspomnianej Wojewódzkiej Komisji włączył się również działacz Polonii gdańskiej, Bronisław Bukowski, prof. Politechniki Gdańskiej.

Położenie ludności rodzimej w pierwszych latach po wojnie było trudne również z uwagi na stosunki na płaszczyźnie zawodowej. Pracodawcy oraz współpracownicy nieufnie odnosili się do „tutejszych”. Odbierano im przywileje, dodatki do pensji, czy też inne świadczenia socjalne. W niektórych zakładach pracy podejmowano uchwały o niedopuszczaniu na kierownicze stanowiska osób posiadających przed wojną paszport gdański lub *Volksliste*. Znane są przypadki zwolnień z powodu gdańskiego pochodzenia.

Władze lokalnej administracji wielokrotnie zajmowały stanowisko w sprawie dyskryminowania gdańszczan. Wydział Służby Zewnętrznej Wojewódzkiej Komendy Milicji Obywatelskiej w Gdańsku przewidywał wewnętrzne sankcje za kradzież mienia niemieckiego, niehonorowanie zaświadczeń weryfikacyjnych czy też niewłaściwe zachowanie funkcjonariuszy wobec autochtonów²⁹. Wydaje się jednak, iż siła niechęci wobec wszelkich oznak niemieckości była silniejsza od nakazów, zakazów i urzędowych przepisów.

Z prawa do weryfikacji próbowali korzystać gdańszczanie nie tylko polskiego pochodzenia, co wywoływało społeczny opór, niekiedy także dezorientację, kogo należy zaliczyć do grona „ludności rodzimej”. Wśród gdańskich radnych pojawiały się radykalne pomysły na rozwiązanie tej kwestii, jak przesiedlenie autochtonów w głąb kraju, dzięki czemu zwolnione mieszkania i gospodarstwa zajęliby Polacy zza Buga. Natomiast Komisje Weryfikacyjne, w opinii niektórych polityków, w większości powinny składać się z ludzi z centralnej Polski, o których wiadomo, że „są bez zarzutu Polakami i z ludzi, którzy byli pod pręgierzem i przebywali w obozach”³⁰.

Dla autochtonów argumentem w walce o miejsce dla siebie i swojej rodziny była decyzja Komisji Weryfikacyjnej. Choć nie brakowało prób przekonywania jej członków o przywiązaniu do polskości pomimo związków z narodem niemieckim, jak również odwrotnie – oskarżania zasłużonych Polaków o zdradę. Przeprowadzający weryfikację byli świadomi owej złożoności stosunków społecznych, jak również odpowiedzialności, jaka wiązała się z tym zadaniem:

„Członkowie Komisji biorą na siebie wielką odpowiedzialność wobec władz państwowych, jak też społeczeństwa za skrupulatne, sumienne i prawidłowe wyselekcjonowanie Polaków od Niemców. Praca jest o znaczeniu państwowo-historycznym, trudna i mozolna i jak praktyka dotychczas wykazała – bardzo niewdzięczna”³¹.

Jednakże przeprowadzaniu weryfikacji nie sprzyjała atmosfera panująca w Zarządzie Miejskim. Wątpliwa dla urzędników miejskich, w zdecydowanej większości przybysz z zewnątrz, polsność zastanej tu ludności oczekującej na weryfikację, stanowiła

²⁸ AP Gd, 1164/361, *Pismo do Zarządu Miejskiego w Gdańsku*, 25 V 1946 r., k. 128.

²⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku, 05/54, t. 4, *Sprawozdanie z pracy Wydziału Służby Zewnętrznej Wojewódzkiej Komendy MO w Gdańsku*, 7 IV–31 XII 1945 r., k. 1–16.

³⁰ AP Gd, 1164/45, *Protokół z posiedzenia Wojewódzkiej Rady Narodowej*, 24 IV 1946 r., k. 42–43.

³¹ BPAN, Ms 5525, *Pismo do Zarządu Miasta w Gdańsku*, 3 VI 1946 r., k. 73.

łatwy motyw szykan w celu zdobycia dodatkowych pieniędzy. Wykorzystując tę sytuację pracownik Wydziału Społeczno-Politycznego handlował drukami „deklaracji wierności”, a strażnicy miejscy wzbogacali się, pobierając opłaty „wstępu” do pokoju numer 10, w którym obradowała Komisja Weryfikacyjna. Od oczekujących żądano 10, 25, a nawet 100 zł, również przy przedłużeniu terminu ważności zaświadczeń weryfikacyjnych bezprawnie pobierano opłaty w wysokości 50 zł. Dopiero po interwencji Banasia-Purwina w Wydziale Kontroli proceder ten został wstrzymany³².

Trudniejsza do poskromienia była Milicja Obywatelska, która w okresie powojennym zamiast zaprowadzać ład i porządek, zwiększała społeczną niepewność i chaos, niejednokrotnie dopuszczając się ciężkich przestępstw, w tym morderstw³³. W Gdańsku jedną z kategorii osób, będących na celowniku milicjantów była miejscowa ludność:

„Klara Szarmachowa, wdowa po zamordowanym przez hitlerowców w Stutthofie patriotcie Pawle wraz dziećmi Reginą i Kazimierzem daremnie starają się dostać do Komisji Weryfikacyjnej, gdyż milicjanci przy wejściu żądają łapówki”³⁴.

Mieszkającą od wielu lat na Oruni gdańszczankę MO usiłowała usunąć z mieszkania, natomiast syna Szarmachowej nie przyjęto do szkoły, ponieważ kierownik placówki uznał, że rodzina jest pochodzenia niemieckiego³⁵.

Podczas pierwszej wojewódzkiej konferencji partyjnej w 1946 r. I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej w Gdańsku, Władysław Dworakowski, przestrzegał przed traktowaniem miejscowych gdańszczan w taki sam sposób, jak Niemców:

„Nierzadkie były wypadki wysiedlania pod szumnymi frazesami patriotycznymi miejscowych od wieków tu osiadłych mieszkańców polskiego pochodzenia, tylko w ostatnim czasie pod terrorem zgermanizowanych. Usunięciu tych krzywd, naprawie tych błędów, musi być poświęcona w dużym stopniu uwaga naszej organizacji partyjnej. Należy wreszcie wyjaśnić wszystkim naszym towarzyszom [...], że polityka partii zmierza do zweryfikowania, czyli do uznania za Polaków wszystkich tu urodzonych mieszkańców”³⁶.

Po wielkich bataliach politycznych – referendum ludowym i pierwszych po wojnie wyborach do sejmu – można obserwować chęć definitywnego wyeliminowania zagadnienia ludności rodzimej z polityki gdańskich władz. Od lata 1947 r. weryfikacja dostępna była już tylko dla osób repatriowanych do Polski³⁷. Charakterystyczna była też próba usunięcia z języka publicznego nazewnictwa sugerującego odrębność gdańszczan od reszty społeczeństwa. Chodziło o takie określenia jak: autochton, zweryfiko-

³² BPAN, Ms 5525, *Pismo do Wydziału Kontroli przy Wydziale Prezydialnym Zarządu Miejskiego w Gdańsku*, brak daty, k. 75.

³³ Zob. np.: *Danzig 1945. Erinnerungen nach 50 Jahren. Gdańsk 1945, wspomnienia 50 lat później*, red. P.O. L o e w, R. Z e k e r t, Gdańsk 1997, s. 267. Zob. też interesującą analizę funkcjonowania Milicji Obywatelskiej w okresie powojennym. M. Z a r e m b a, *Wielka Trwoga...*, s. 267–272.

³⁴ BPAN, Ms 5525, *Pismo do Komisji Weryfikacyjno-Rehabilitacyjnej dla Polaków gdańszczan*, 30 IX 1945 r., k. 59.

³⁵ Zob. interesującą analizę funkcjonowania Milicji Obywatelskiej w okresie powojennym: M. Z a r e m b a, *Wielka Trwoga...*, s. 267–272.

³⁶ AP Gd, Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Gdańsku, 2598/1, *Protokół I Konferencji Wojewódzkiej*, 12–13 V 1946 r., k. 37–38.

³⁷ AP Gd, 1165/1095, *Zarządzenia w sprawie weryfikacji*, 6 VI 1947 r., k. 37.

wany, były obywatel Rzeszy Niemieckiej lub Wolnego Miasta Gdańska. Niestety, problem nie zniknął, objawiając się co pewien czas w formie konfliktów sąsiedzkich, które w latach 50. określano jako sprawy „szczególnie drażliwe”. Pod koniec 1950 r. radni gdańscy ponownie podkreślali konieczność zatarcia wszelkich różnic między ludnością rodzimą i napływową, tym razem w imię zasady, że miarą człowieka w Polsce jest rzetelny stosunek do pracy³⁸. Stopniowo odchodzono od retoryki narodowościowej, zastępując ją hasłami walki klasowej.

Komisja Weryfikacyjno-Rehabilitacyjna dla Polaków–gdańszczan działała nieprzerwanie od 12 lipca 1945 r. do 31 października 1947 r. Od tej pory oprócz Miejskiej Rady Narodowej funkcję opiniodawczo-doradczą w sprawach obywatelstwa gdańszczan miejscowego pochodzenia pełnił Komitet Opieki nad Zweryfikowanymi w składzie: Kazimierz Banaś-Purwin, Franciszek Błoński, Helena Hasse oraz Jan Tejkowski³⁹.

Trudno jednoznacznie ocenić efektywność akcji weryfikacyjnej podjętej przez państwo, jej realizacja musiała być dostosowana do lokalnych uwarunkowań, wiele problemów rozwiązywano niezależnie od obowiązujących przepisów. Jak to wówczas określano w urzędniczym żargonie niektóre decyzje „naginano do życiowych potrzeb”. W obliczu wysiedlenia całej niemieckiej populacji wydaje się, że tego typu administracyjna segregacja była konieczna. Zastanawiać się jednak można nad kwestią skutecznego zabezpieczenia położenia materialnego rodzimych gdańszczan. Wydaje się, że właśnie motywy ekonomiczne skłoniły wielu zweryfikowanych do późniejszego wyjazdu za Odrę. Wiele zweryfikowanych pozytywnie rodzin w latach 50. podjęło decyzję o wyjeździe do Niemiec, najczęściej tłumacząc swoją decyzję pragnieniem połączenia z rodziną. Zachowana dokumentacja ukazuje jednak wyraźne problemy z adaptacją miejscowej ludności do nowych warunków społeczno-politycznych. Aby uzyskać zgodę na opuszczenie Gdańska, często starano się przedstawiać własną osobę jako zbędną i uciążliwą dla Polski. W tym celu podkreślano nieużyteczność wynikającą z kalectwa, choroby, braku pracy czy obciążania budżetu państwa pobieranym zasiłkiem. Podania o wyjazd do Niemiec mocowano również w kwestiach odczuć patriotycznych, motywując je przywiązaniem do narodu niemieckiego⁴⁰. Masowe oddawanie zaświadczeń weryfikacyjnych świadczyło o porażce powojennej polityki władz wobec ludności rodzimej.

POLSCY GDAŃSZCZANIE *versus* POLSKIE WŁADZE

Członkowie Komisji Weryfikacyjnej nie byli etatowymi pracownikami Zarządu Miejskiego, wskutek czego nie przysługiwały im karty żywnościowe, ani też ubezpieczenie społeczne⁴¹. Tylko przez kilka pierwszych tygodni pracy otrzymywali przydział

³⁸ AP Gd, 1164/74, *Sprawozdania sytuacyjne Zarządu Miejskiego w Gdańsku za lata 1945–1951*, k. 252.

³⁹ BPAN, Ms 5525, *Pismo K. Banasia-Purwina do MAP*, 19 I 1948 r., k. 32. Komitet Opieki w Gdańsku rozpoczął swoją działalność z dniem 1 października 1946 r., tworząc sześć podkomitetów dzielnicowych: w Gdańsku–Śródmieściu, Oruni, Siedlcach, Wrzeszczu–Letniewie, Brzeźnie–Nowym Porcie oraz Oliwie–Jelitkowie.

⁴⁰ Zob. np. AP Gd, 1280/3852, *Prośba o pomoc w uzyskaniu zezwolenia na wyjazd do Niemiec*, 18 X 1953 r., k. 4. i in.

⁴¹ BPAN, Ms 5525, *Pismo do Zarządu Miasta w Gdańsku*, 3 VI 1946 r., k. 73.

kawy i dwóch kawałków suchego chleba. Ich dieta wynosiła 100 zł, co Banaś-Purwin uznawał za urągające godności. Szczególnie, że jak podkreślał, zasiadali w niej: „ludzie ubodzy, starcy, byli więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych lub tułacze”; ludzie, którzy „na gruncie gdańskim pod okupacją niemiecką położyli wielkie zasługi dla sprawy polskiej”⁴². Gdy Wydział Apropowizacji Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku zażądał od nich opłat za paczki żywnościowe z UNRRY (United Nations Relief and Rehabilitation Administration) rozdzielane z okazji Świąt Wielkanocnych w 1947 r., złożyli skargę w Ministerstwie Apropowizacji⁴³.

Urzędowe przyznanie polskiego obywatelstwa nie rozwiązało w pełni omawianego zagadnienia. Tworzono więc nowe organizacje, które miały szybko i sprawnie uregulować trudne położenie ludności rodzimej. Wbrew przeciwnościom niepokorne grono Polaków–gdańszczan kontynuowało starania o swoje prawa, od listopada 1947 r. opiniując sprawy weryfikacji w ramach nowej instytucji, jaką był Miejski Komitet Opieki nad Zweryfikowanymi afiliowany przy Zarządzie Miejskim w Gdańsku. Jednak ponownie zasiadających w nim gdańszczan traktowano w sposób pobłażliwy, zaledwie tolerując przedwojenne grono Polaków gdańszczan. Nie znajdując zrozumienia u władz miejskich, szukano pomocy u najwyższych władz państwowych.

Z uwagi na utrzymującą się nieuregulowaną sytuację prawną członków Komitetu oraz nieadekwatną do wykonywanych zadań, wypłacaną z dużymi opóźnieniami, dietę w kwocie 4,5 tys. miesięcznie, Banaś-Purwin i Franciszek Błoński w lutym 1948 r. wystosowali pismo do prezydenta RP, Bolesława Bieruta. Zabiegali w nim o pomoc w przyznaniu etatowego zatrudnienia w Zarządzie Miejskim, jak również spowodowanie skłonienia do współpracy z Komitetami Opieki sądów, co dałoby realną szansę położenia kresu nadużyciom popełnianym wobec polskiej ludności rodzimej. W tym celu apelowali również o utworzenie Komitetu Opieki nad Zweryfikowanymi w Sopocie oraz Pruszczu oraz o wsparcie finansowe dla Komitetu w Gdańsku.

Autorzy listu pisali: „Komisja Weryfikacyjna podczas swej z górą dwuletniej działalności uratowała dla Polski pozostałych przy życiu wartościowych Polaków–Gdańszczan jako spadkobierców odwiecznych bojowników zmagających o polskość na gruncie gdańskim, natomiast wyeliminowała ze społeczności polskiej elementy wrogie, oddając je w ręce sądów. O to samo dba Miejski Komitet Opieki nad Zweryfikowanymi w Gdańsku”.

Nie był to odosobniony wypadek, gdy ten charyzmatyczny obrońca interesów Polaków–gdańszczan interweniował u najwyższych władz. Gdańszczan z Komisji Weryfikacyjnej oskarżano m.in. o przekraczanie kompetencji, gdy ci podejmowali próby niesienia pomocy rodzinom z powiatu gdańskiego, wywłaszczanym z mieszkań i domów, które przekazywano następnie na cele osiedleńcze. W tym wypadku Banaś-Purwin zwrócił się o pomoc do Eugeniusza Kwiatkowskiego, który w latach 1945–1948 pełnił funkcję pełnomocnika rządu do spraw odbudowy Wybrzeża:

„Podkreślamy, że Polacy–autochtoni są odwiecznymi dziedzicami ziemi na obszarze gdańskim!!! Wielu z nich zostało brutalnie wyzuty z mienia, pobitych i wysłanych do Niemiec, a na ich miejsce osiedlili się przeważnie złodzieje i awanturnicy,

⁴² BPAN, Ms 5525, *Komisja Weryfikacyjno-Rehabilitacyjna dla Polaków gdańszczan*, 4 I 1946 r., k. 4.

⁴³ BPAN, Ms 5525, *Pismo K. Banasia-Purwina do Ministerstwa Apropowizacji*, 12 I 1948 r., k. 31 i in.

k którzy pobrane od Skarbu Państwa pożyczki rolne przepili, ziemi nie obrabiają i uprawiają sabotaż, gdyż w wielu gminach zboże dotąd stoi niezżęte, a ziemia nieobrobiona”⁴⁴.

Należy zaznaczyć, że ciężkie położenie ludności rodzimej było udziałem także byłych działaczy polonijnych:

„Większość Polaków–gdańszczan, posiadających kiedyś własne domy, nie posiada obecnie nawet własnych mieszkań, ani pracy zarobkowej i skromnie zarabia przy weryfikowaniu Polaków, wkładając w tę pracę cały swój wysiłek i wielkie poświęcenie oraz odpowiedzialność wobec narodu polskiego”⁴⁵.

Zrażona nową powojenną sytuacją miejscowa ludność wykazywała wyczekującą postawę względem otaczającej rzeczywistości. W urzędowych i milicyjnych sprawozdaniach dostrzegano zjawisko postępującego wycofywania się rodzimych gdańszczan z życia publicznego. Pisano o kategorii ludności, która powraca na łono polskości, ale jednocześnie odgradza się od polityki⁴⁶. W 1952 r. w Miejskiej Radzie Narodowej w Gdańsku zasiadało sześciu rodzimych gdańszczan, natomiast w Prezydium Rady tylko jedna osoba z tego kręgu⁴⁷.

Można przyjąć, iż w obszarze zagadnienia polskiej ludności rodzimej w Gdańsku, zresztą podobnie jak na pozostałych terenach dawniej niemieckich, wystąpiło zjawisko krzyżujących się interesów: z jednej strony władz politycznych, z drugiej – oddolnych, społecznych. W interesie władzy ludowej leżało wyeliminowanie tej drażliwej kwestii, która zakłócała propagandę o szybko postępującej integracji narodu polskiego: oczyszczonego z elementów zbędnych i wrogich. Włączenie do struktur miejskiej administracji odrębnej komórki do spraw ludności rodzimej zaburzyłoby ten idealny obraz. Wspomniany Komitet Opieki wkrótce zakończył swoją działalność. Natomiast polscy gdańszczanie, nieuchronnie włączając się w gąszcz nowych stosunków sąsiedzkich i zawodowych, które bywały dla nich bolesne, próbowali dochodzić swoich praw.

PODSUMOWANIE

W świadomości przybyłych urzędników i osadników Gdańsk dopiero stawał się polski i to właśnie „nowi” gdańszczanie – zgodnie z głoszoną ideologią pionierską – mieli mieć pierwszeństwo do ponemieckich mieszkań, warsztatów czy miejsc pracy. Z kolei tutejsi gdańszczanie protestowali, gdy prezydent Gdańska Franciszek Kotus-Janowski w 1945 r. mówił: „Niedawno do Gdańska przybyli pierwsi Polacy”⁴⁸. Głośno mówiono w mieście o tym, że „starzy” gdańszczanie podlegali repolonizacji!⁴⁹ Dlaczego

⁴⁴ BPAN, Ms 5525, *Komisja Weryfikacyjno-Rehabilitacyjna dla Polaków gdańszczan*, korespondencja z jesieni 1945 r., k. 11 i in.

⁴⁵ AP Gd, UW, 1164/365, *Poufne pismo do wojewody gdańskiego*, 28 XI 1945 r., k. 1. Por.: AP Gd, UW, 1164/362, *Pismo Marty Szymańskiej do Wojewódzkiej Komisji Weryfikacyjnej*, 4 VI 1946 r., k. 199.

⁴⁶ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku, 05/54, t. 5, *Sprawozdanie z pracy polityczno-wychowawczej i sytuacji politycznej*, 4 XI 1946 r., k. 346.

⁴⁷ AP Gd, 1280/1315, *Udział Kaszubów i autochtonów w organach władzy województwa gdańskiego*, 1952 r., k. 4.

⁴⁸ Stwierdzenie to zawarto w *Przewodniku po Gdańsku* wydanym nakładem Stronnictwa Demokratycznego. BPAN, Ms 5524, *Sprawy wewnętrzne Komisji Weryfikacyjnej w Gdańsku*, s. 15.

⁴⁹ M. D y b o w s k i, *Istotny sens repolonizacji*, „Dziennik Bałtycki”, 1946, nr 173, s. 3.

więc nie pozwalali zapomnieć o jego niemieckich „niuansach” i pokornie przyjąć prawdę o „nowym” polskim Gdańsku? Oficjalna propaganda skupiała wysiłki na zatarciu wszelkich niemieckich śladów, a Polacy z terenu byłego Wolnego Miasta mieli „służyć” do obrony mitu o powrocie do macierzy.

W powojennym Gdańsku, na marginesie spraw „ważnych”, toczył się spór polsko-polski, który objawiał się na styku równoległe trwających procesów weryfikacji narodowościowej oraz polskiego osadnictwa. Spór ten wyrażał się w roszczeniu pretensji i praw do miasta – dla jednych rodzimego, choć zniszczonego, a dla drugich – obcego, ale odzyskanego. Podsumowaniem niniejszych rozważań może być konflikt powstały w Związku Zawodowym Muzyków w Gdańsku, który zakończył się sądem koleżeńskim w związku z opinią wygłoszoną przez jednego z członków wobec Gertrudy Wiewiórkowskiej, rdzennej gdańszczanki:

„Jeżeli Pani tu żyła, nie mogła być Polką” oraz „Zaświadczenia weryfikacyjnego nie dostał żaden Polak tylko Niemiec”⁵⁰. W odpowiedzi poszkodowana stwierdziła, iż „należałoby tych nowo przybyłych obywateli z głębi kraju ponownie uświadomić, że w Gdańsku przed wojną byli Polacy i żywotnie pracowali dla sprawy narodowej polskiej”⁵¹.

⁵⁰ BPAN, Ms 5525, *Pismo Związku Zawodowego Muzyków. Okręg Gdański do Gertrudy Wiewiórkowskiej*, 12 IV 1949 r., k. 34.

⁵¹ BPAN, Ms 5525, *Pismo G. Wiewiórkowskiej do K. Banasia-Purwina*, 18 IV 1949 r., k. 33.

Streszczenie

Artykuł porusza zagadnienie losów przedwojennej Polonii gdańskiej z terenu byłego Wolnego Miasta po zakończeniu II wojny światowej. Została wówczas wszczęta procedura weryfikacji narodowościowej, którą musieli przejść rodzimi mieszkańcy Gdańska. Służyła ona rozdzieleniu Polaków od Niemców, którzy mocą decyzji wielkich mocarstw musieli wyjechać z miasta. Komisja Weryfikacyjna w Gdańsku działała w latach 1945–1947, jej praca przebiegała w trudnych powojennych warunkach, a decyzje odnośnie do ustalenia pochodzenia narodowego podejmowano w obliczu wymiany niemal całej miejskiej populacji. Przebieg weryfikacji był zdeterminowany zarówno akcją wysiedleńczą ludności niemieckiej, jak i procesem zasiedlania Gdańska polskimi osadnikami. Ci ostatni nierzadko traktowali ogół mieszkańców Gdańska jak Niemców i podchodzili do zastanej tu ludności z nieufnością. Wzajemne animozje i konflikty międzygrupowe nie ustąpiły wraz z końcem weryfikacji, występowały jeszcze w latach 50. ubiegłego wieku.

Słowa kluczowe: weryfikacja narodowościowa, Gdańsk powojenny, ludność rodzima, pionierzy, osadnictwo

Abstract

The article addresses the issue of the pre-war citizens of Gdańsk from the area of the former Free Town of Gdańsk after the end of the Second World War. At that time, the procedure of Ethnic Vetting was initiated. The native inhabitants of Gdańsk had to prove Polish descent and national usefulness. It served to separate the Poles from the Germans, who had to leave the city by the decisions of power of the powerful kingdoms. The Vetting Commission in Gdańsk was active in the years 1945-1947, its work was carried out in difficult post-war conditions, and decisions regarding the determination of national origin were made in the face of the exchange of almost the entire local population. The course of vetting was determined by both the displacement of the German population and the settlement of Gdańsk by Polish settlers. The latter often treated the inhabitants of Gdańsk as Germans and approached the people there with distrust. Mutual animosities and in-group conflicts have not subsided with the end of vetting, they were still present in the 50s of last century.

Key-words: Ethnic Vetting, postwar Gdańsk, indigenous inhabitants, pioneers, settlement